

nych (parafialnych i klasztornych), przeważnie szczątkowych; ponadto w jego zespołach proveniencji świeckiej znajduje się wiele materiałów do historii kościelnej Wielkopolski, szeroko pojmowanej.

KS. WALERIAN SŁOMKA

SPÓR WOKÓŁ WYDANIA I TREŚCI  
SUMMARIUM ASCETICAE ET MYSTICAE THEOLOGIAE  
CHRYZOSTOMA DOBROSIELSKIEGO OFM

Znany teolog Józef de Guibert SJ, wypowiadając się w 1937 r. na temat wymienionego w tytule podręcznika stwierdził, że jest to najstarsza teologia ascetyczna. O ile bowiem teologia mistyczna znana jest już w IV w. po Chrystusie, to wyrażenie teologia ascetyczno-mistyczna pojawia się po raz pierwszy w sformułowaniu polskiego franciszkanina reformaty Chr. Dobrosielskiego<sup>1</sup>. Tytuł pierwszego wydania<sup>2</sup> omawianego dzieła brzmi następująco: *Summarium asceticae et mysticae theologiae ad mentem d. Bonaventurae, seraphici ac ecstatici doctoris, pro maiori gloria Dei, et b-mae virginis Mariae ac omnium sanctorum honore, concinnatum. Authore p. fr. Chrisostomo Dobrosielscio, polono, Ord. Min. Reformatorum, in provincia s. Mariae Angelorum instructore novitiorum. Cum licentia superiorum et approbatione theologorum. Cracoviae, apud Lucam Kupisz, S. R. M. typog. anno Domini MDCLV.*

Po panegirycznym wstępie wydawcy Łukasza Kupisza, datowanym 22 października 1654 r., umieszczona jest aprobata władz zakonnych, następnie opinia cenzora Akademii Krakowskiej i wreszcie „imprimatur”, podpisane przez rektora tejże uczelni. Z władz zakonnych pozwolenie na druk dał komisarz generalny zakonu, o. Sebastian a Caieta i prowincjał Małopolskiej Prowincji Reformatów, o. Stefan Urbanides. Zezwolenie komisarza generalnego jest podpisane 29 września 1653 r. w Rzymie. Zaznacza ono, że dzieło Chr. Dobrosielskiego było przeczytane i zaaprobowane przez teologów zakonu. Pozwolenie prowincjała datowane jest 3 stycznia 1654 r. w konwencji św. Kazimierza w Krakowie. Tekst jego wskazuje, że wymieniony już komisarz generalny wystosował przedtem pismo do prowincjała, w którym polecił poddać jeszcze dzieło Dobrosielskiego ocenie teologów reformatów pol-

<sup>1</sup> J. Guibert de: La plus ancienne théologie ascétique. *Revue Asc. Myst.* T. 18: 1937, s. 404—408. — Tenże: Ascétique. Théologie ascétique. W: *Dictionnaire spirit.* T. 1. Paris 1937 s. 1010—1011.

<sup>2</sup> Dzieło to było jeszcze dwukrotnie drukowane — w r. 1703 i 1731. Por. *Est r.* XV 363.

skich i uczonych innych zakonów. Poleceniu stało się zadość i wynik oceny był pozytywny. Z ramienia i polecenia rektora Akademii Krakowskiej cenzorem omawianej książki był Mateusz Kraśnicki, dr św. teologii, prepozyt u św. Mikołaja w Krakowie i dziekan Wydziału Teologicznego uniwersytetu. W ocenie swej, podpisanej w Krakowie 15 czerwca 1654 r., cenzor wyraźnie zaznacza, iż przeczytał osobiście dzieło Chr. Dobrosielskiego i nie znalazł w nim niczego, co byłoby przeciwnie prawdziwej wierze, Kościołowi Katolickiemu, albo dobrym obyczajom, i że zasługuje ono na wydrukowanie. Opierając się na powyższych ocenach rektor Akademii Krakowskiej Gabriel Ochocki, dr filozofii i medycyny, bez zastrzeżeń położył swój podpis pod „imprimatur”.

Przytoczone dane zdają się świadczyć o całej drodze formalności, przez którą przeszła pierwsza teologia ascetyczno-mistyczna, zanim opublikowana mogła znaleźć się w posiadaniu czytelnika. W rzeczywistości jest możliwe, że taka była droga pewnej ilości egzemplarzy, które w pierwszym rzucie znalazły się na półkach księgarskich. Reszta musiała jednak przejść jeszcze przez nową kąpiel oczyszczającą, o której świadczą akta archiwalne. Przeciwno wydanemu dziełu wytoczono bowiem zarzuty natury formalnej i merytorycznej. Zatrzymamy się najpierw nad zarzutami władzy diecezjalnej, atakującymi stroną formalną ukazania się dzieła Chr. Dobrosielskiego. Dokumenty Archiwum OO. Reformatorów w Krakowie przedstawiają je w następujących sformułowaniach:

a) „Et quidam p. Chrysostomus, existens magister et instructor novitiorum provinciae nostrae per multos annos, composuit librum in spiritualibus qui intitulatur *Summarium asceticae et mysticae theologiae*; qui liber, ut in communem usum non solum religionis sed et Christifidelium typis mandaretur, a plurimis exoptatum fuit; quod considerans p. minister supplicavit r[everen]dissimo p. vicario g[ene]rali petivitque licentiam eum imprimendi, qui praemissis praemittendis concessit eadem. Cumque praefatus liber anno sequenti, praecedente censura Academiae Cracoviensis, in lucem prodisset, offensus ea re censor ordinarius dioecesanus, putans se contemni, invidia plenus, censuravit librum, et nonnulla dubia obiciens notavit, quibus et authorem libri et censorem impeteret, conscripsit et porrexit ill[ustriss]imo e[ps]copo Cracoviensi, uti loci ordinario, uti errores in eodem libro corrigendos. Proinde loci ordinarius, vocato ad praesentiam suam patre Chrysostomo, ut authore libri, proposuit eidem in scripto eosdem errores, uti satisfaceret eisdem. Quod ut cognovit r. p. Franciscus Rychlovius, s. theologiae lector et professor, prov. pater, volens religionis et prov[inciae] dedecori occurrere et malevolis os et linguam accludere energice, prudenter, sufficienter satisfacit illis obiectionibus et deduxit evidenter et sapienter (cum decore religionis) et rationibus theologicis et auctoritatibus doctorum; quod omnino ad mentem theologorum scripta ab authore libri

b) „Ab hoc patre ministro data fuit licentia cum assensu r[everen]dissim[i], ut prodiret in lucem liber *Mystica theologia* intitulatus, a r. p. Chrysostomo Dobrosielscio, magistro novitiorum, editus. Sed quia a rectore Academiae non a censore librorum loci ordinarii fuit approbatus, typographus fuit censura notatus, liber prohibitus ab episcopo donec solverentur obiecta, et quasi errata in ipso, facilius illa diluta et soluta, quam disputationi proposita, prout videre est in Archivio Provinciae. Missus interim liber Romam, et a magistro s. palatii approbatus. In continuo fratrum est usu, non sine nota temeritatis suggestorum, quorum obiectiones et fratrum solutiones sequuntur”<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Acta Provinciae B. V. M. Angelorum ab initio ad 1671 [...] per p. Ambrosium Stalicium collecta s. 757—758. — Por. Compendium monumentorum [...] p. Valerian; Rzewuski s. 44.

<sup>4</sup> Archivum Conventus Leopoliensis ad s. Casimirum [...] s. 113.

c) „— aspexit lucem liber, cui titulus *Summarium theologiae mysticae*, editus a r[everen]do patre Chrysostomo Dobrosielski, patre provinciae et magistro novitiorum. Sed quoniam a rectore Academiae Cracoviensis fuit approbatus, episcopus Cracoviensis, cancellarius Academiae, ex suggestu quorundam hac re religioni et auctori fuit offensus. Adnotaverunt illi sugillatores aliquos contra theologiam et Scripturam errores. Sed quoniam mediocriter studuerunt theologiae et perfunctorie legerunt s. Scripturam, per theologos nostri Instituti edocti, et in suis obiectionibus refutati, siluerunt. Iste liber iterato a theologis Romae, ex mandato reverendissimi, lectus et approbatus, instructioni novitiorum utilissimus est, et omnibus meditationi vacantibus”<sup>5</sup>.

d) „Quia vero idem r. p. Chrysostomus, uti asceseos peritissimus, composuerat eo tempore librum intitulatum *Summarium asceticae et mysticae theologiae*, a plurimisque exoptatum fuit, ut in lucem prodieret. P. minister provincialis a r[everen]d[issim]o patre generali licentiam ad hunc effectum obtinuit, et suam dedit; nescitur tamen qua de causa liber ille anno sequente non cum licentia censoris librorum dioecesani, sed cum approbatione decani Sacrae Facultatis Theologiae, ex mandato rectoris Academiae Cracoviensis (qui tum fuit Gabriel Ochocki, medicinae doctor) typis prodierit. Qua re offensus censor ordinarius, putans se contemni, librum gravi censura perstrinxit, et nonnulla obicienda concinnavit. Quibus et authorem libri et censorem impeteret; quae perrexit illustrissimo episcopo Cracoviensi, uti errores in eodem libro corrigendos. Proinde loci ordinarius, vocato ad praesentiam suam reverendo patre Chrysostomo, uti libri authore, proposuit eidem in scripto praetenseos errores, ut ad eosdem responderet; interimque sub poena excommunicationis prohibuit librum vendi et publicari, donec obiecta ab adversario solverentur vel corrigerentur. Quod ut cognovit r. p. Franciscus Rychnowski, vir edocumentae scientiae, volens religionis, provinciae ac auctoris decore occurrere, energice, prudenter, adaequate satisfecit illis obiectis, et conscripsit tractatum, obtulitque illustrissimo loci ordinario, in sequenti forma, nomine totiusque provinciae”<sup>6</sup>.

Przytoczone dokumenty nie są jedynym źródłem świadczącym o kłopotach związanych z *Summarium asceticae et mysticae theologiae* Dobrosielskiego. Niezwykle cenne świadectwo w tym względzie znajduje się również w aktach działalności biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego<sup>7</sup> oraz wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej<sup>8</sup>.

Pod datą 19 i 26 lutego oraz 3 i 26 marca 1655 r. w aktach Gembickiego czytamy m. in., że instygator Kurii Biskupiej Baltazar Cudnikowski, bakałarz filozofii, wnosi przed sąd wspomnianego biskupa oskarżenie przeciwko wydawcy, który nie pamiętając na kary przewidziane w kanonach i postanowieniach synodu diecezjalnego, jak też w wyraźnych dekretach, w tym celu wydanych przez ordynariuszy miejsca, ośmielił się zuchwale, bez wiedzy, zgody cenzury i aprobaty biskupa, wydrukować i rozpowszechniać książkę zakonnika Chr. Dobrosielskiego pt. *Summarium asceticae et mysticae theologiae* oraz żąda, by za to przestępstwo został ukarany przewidzianymi kanonami. Oskarżyciel domaga się również natychmiastowego wstrzymania rozpowszechniania wydrukowanej książki i wycofania egzemplarzy będących już w obiegu.

<sup>5</sup> Cronica Conventus Vielicensis, T. 1 (1595—1771) s. 20—21.

<sup>6</sup> Annales Provinciae S. V. M. Angelorum Minoris Poloniae ab initio Reformationis descripti (ab an. 1595 ad an. 1657) s. 518.

<sup>7</sup> Acta episcopalia Petri Gembicki ab an. 1653 ad an. 1655 k. 913, 920—921, 944—945 (rps Archiwum Kurii Metrop. w Krakowie, sygn. 58).

<sup>8</sup> Rps BJ w Krakowie, sygn. 3837 s. 364—366, 366—369.

Atak na wydawcę był równoznaczny z oskarżeniem władz Akademii Krakowskiej, na zlecenie których Ł. Kupisz wydrukował omawiany podręcznik. Stąd też przedstawiciele tej uczelni występują przed Sądem Biskupim od początku sprawy. Odpowiadając na postawione zarzuty strona zaatakowana zaprotestowała przeciw nieuzasadnionym oskarżeniom, powołując się na specjalne uprawnienia Uniwersytetu Krakowskiego, m. in. na wyjęcie spod wymienionego sądu i zażądała odwołania się do Stolicy Apostolskiej. Biskup Gembicki sam przejrzał przedłożone argumenty i uznał, że będzie rzeczą właściwą, aby obie sprawy, tzn. kompetencji Akademii i wycofania wydrukowanej książki, zostały przesłane do Rzymu. Jednocześnie zaznaczył, że do momentu nadejścia decyzji z Rzymu należy utrzymać w mocy zdanie Sądu Biskupiego.

Tyle mówią akta związane wprost z formalnymi trudnościami wydrukowania teologii Dobrosielskiego. Do zrozumienia całej sprawy potrzebne jest wszakże przypomnienie paru innych szczegółów dotyczących relacji między biskupem krakowskim a Akademią. Już w 1620 r. biskup Marcin Szyszkowski wydał zakaz cenzurowania książek przez Uniwersytet. Zakaz ten obostrzył jeszcze synod diecezjalny z 1621 r.<sup>9</sup> Podobne stanowisko zajął biskup Gembicki. Na synodzie odbytym w dniach 12—15 października 1643 r. postanowiono, że wydawcy i księgarze, którzy ośmieliliby się drukować lub sprzedawać jakąkolwiek książkę bez aprobaty, anonimowo, czy też sprzeczną z wiarą i obyczajami katolickimi, będą podlegali karze ekskomuniki, konfiskaty książek, oraz grzywnie wysokości 100 złp. Czuwanie jednak nad realizacją tego orzeczenia i prawo cenzurowania książek powierzył biskup Gembicki każdorazowemu rektorowi Akademii oraz wymienionym imiennie dwóm aktualnym profesorom uniwersytetu a jednocześnie kanonikom katedralnym: Krzysztofowi Sapeliusowi i Jakubowi z Ujścia<sup>10</sup>. Od 1647 r. psują się jednak stosunki pomiędzy biskupem Gembickim a Akademią<sup>11</sup>. Toteż wydając w tym roku edykt przeciwko wydawcom i księgarzom wyżej wymienionych książek biskup przypomniał karne postanowienia synodu i zaznaczył, że chodzi o książki bez uprzedniej cenzury kościelnej i jego „approbatur”<sup>12</sup>.

Odtąd spór Akademii z biskupem nieustannie narasta. Dotyczy on m. in. przewodów doktorskich i habilitacyjnych, co do których biskup jest zdania, że mogą odbywać się tylko za jego zgodą jako kanclerza uczelni. Tymczasem władze Akademii zajmują odmienne stanowisko<sup>13</sup>. Kiedy Gabriel Ochocki został rektorem, w imieniu swoim i całego uniwersytetu odwołał się w 1651 r. do Roty Rzymskiej ze skargą na biskupa, że wbrew przywilejom uczelni, ingeruje ciągle w jej wewnętrzne sprawy. Wyrok Roty zezwolił na przeprowadzenie zakwestionowanego przez biskupa przewodu habilitacyjnego<sup>14</sup>. Z drugiej strony także biskup domaga się od tejże Roty potwierdzenia swej władzy nad Akademią. W tym celu skłania nawet króla Jana Kazimierza do wysłania listów do Rzymu na ręce kardynałów Orsini, Pamphili i Santa Croce<sup>15</sup>. W wyniku interwencji królewskiej papież Inno-

<sup>9</sup> H. Barycz: Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1933 s. 139—140.

<sup>10</sup> Synodus dioecesisana ab [...] P. Gembicki celebrata Cracoviae an. 1643. Cracoviae 1643 s. 16. — Por. H. E. Wyczawski: Biskup Piotr Gembicki (1585—1657). Kraków 1957 s. 189—190. — Por. H. Barycz, jw. s. 140.

<sup>11</sup> W. Wicher: Ks. Szymon Stanisław Makowski, teolog moralista polski z XVII w. Kielce 1926 s. 15.

<sup>12</sup> Rps BJ, sygn. 69 s. 54. — Por. H. E. Wyczawski, jw. s. 257—258.

<sup>13</sup> Acta episcopalia Petri Gembicki s. 74 (rps Arch. Kurii Metrop. w Krakowie, sygn. 56). — Por. H. E. Wyczawski, jw. s. 290—293.

<sup>14</sup> Por. H. E. Wyczawski, jw. s. 293.

<sup>15</sup> Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae. Ed. A. Theiner. T. 3. Romae 1860 s. 481—482. — Por. H. E. Wyczawski, jw. s. 294—295.

centy X przesłał biskupowi Gembickiemu bullę z 5 września 1653 r., potwierdzającą jego kanclerskie uprawnienia nad Akademią, ale w granicach konstytucji apostolskich i statutów uczelni<sup>16</sup> W istocie bulla nie zmieniała niczego. Sprawy sporne pozostały nadal otwarte. W rozstrzygnięciach Rzymu wyczuwa się bowiem raczej uleganie stanowi faktycznemu, niż odwoływanie się do uzasadnień nie zawsze jasnych i nie zupełnie ściśle określonych uprawnień. Toteż już w 1654 r. doszło do ostrego zatargu między biskupem a Akademią w sprawie cenzury. Na polecenie P. Gembickiego wydrukowano a także przybito na drzwiach kościołów i budynków uniwersyteckich edykt zakazujący komukolwiek bez jego wiedzy i aprobaty drukowania oraz wydawania książek<sup>17</sup>. Wtedy właśnie ukazał się w Krakowie podręcznik Dobrosielskiego zaopatrzony tylko w aprobatę władz zakonnych, cenzurę dziekana Wydziału Teologicznego Akademii Krakowskiej oraz „imprimatur” podpisanym przez jej rektora.

Zarzuty natury formalnej nie wyczerpywały jednak zastrzeżeń władzy diecezjalnej pod adresem dzieła Chr. Dobrosielskiego. Autorowi postawiono jeszcze trzynaście zarzutów atakujących stronę merytoryczną jego teologii ascetyczno-mistycznej i zagrożono, że bez poprawek, albo przynajmniej wystarczających wyjaśnień, dzieło to nie będzie mogło być rozpowszechniane. Następujące sformułowania podręcznika budziły zastrzeżenia:

1) Na stronie 60 autor, mówiąc o pokorze Chrystusa, utrzymuje, że jednym z fundamentów tej pokory było poznanie siebie. Chrystus jako człowiek wiedział, że jeśli byłby poczęty i zrodzony w grzechu pierworodnym, to byłby również zdolny do popełnienia licznych grzechów aktualnych. W związku z tym Chrystus uważał się za „vilem, miserum, inutilem, stultum ac peccatorem”. Tymczasem nie jest rzeczą prawdopodobną, by Chrystus uważał się za „stultum”.

2) Odnośnie jarzma Chrystusowego autor twierdzi (s. 62), że jest lekkie dzięki skutecznej pomocy Chrystusa, jakoby nie było takim dzięki pomocy dostatecznej.

3) Podobnie twierdzenie, iż Eucharystia jest sakramentem wznioślejszym od innych, gdyż „alia sacramenta non nisi signant gratiam. hoc autem, et ipsam gratiam significat, et realiter continet ipsum auctorem et collatorem gratiae” (s. 81), wydaje się być sprzeczne z orzeczeniem Soboru Trydenckiego na temat sakramentów, albowiem wyrażenie „non nisi” ma sens pomniejszający i sugeruje, że inne sakramenty tylko oznaczają łaskę, a nie udzielają jej.

4) Autor błędnie przeprowadził też rozróżnienie pomiędzy Eucharystią jako sakramentem, a Eucharystią jako ofiarą (s. 84). Twierdzi mianowicie, że różnica polega na tym, iż sakrament dokonuje się przez konsekrację, a ofiara przez obłację. W ten sposób zaprzecza, że konsekracja i obłacja są tym samym. Utrzymując zaś, że Eucharystia jako sakrament, jeżeli jest godnie przyjmowana, przynosi zasługę, natomiast jako ofiara, jeśli jest godnie sprawowana, przynosi skuteczne zadośćuczynienie, autor zapomina, iż ofiara godnie sprawowana powoduje także zasługę *ex opere operantis*, a nawet niegodnie złożona Bogu rodzi skuteczne zadośćuczynienie.

5) Nie można także z całą pewnością twierdzić, iż wszyscy ludzie popełniliby grzech aktualny razem z Adamem, gdyby byli razem z nim stworzeni i poddani próbie (s. 145).

6) Autor jest też nieostrożny, gdy twierdzi, że są liczni bezbożnicy, którzy wykonują dobre czyny i za te już w tym życiu winni być nagrodzeni (s. 153).

<sup>16</sup> Por. H. E. Wyczański, jw. s. 295.

<sup>17</sup> Por. H. Barycz, jw. s. 140—141.

7) Nie można także podzielać twierdzenia autora, że doskonałość świata jest racją, z powodu której więcej ludzi będzie potępionych, niż zbawionych (s. 219).

8) Na s. 267 autor wypowiada pogląd, według którego łyż i ból zmysłowy z powodu grzechów nie są w naszej mocy. A przecież kobiety płaczą w naturalny sposób nad swymi grzechami.

9) Mówiąc o ubóstwie autor powołuje się na Pismo św., by wykazać, że jest tam mowa o sandałach (s. 392). Gdzie jednak w Piśmie św. jest mowa o sandałach?

10) Na s. 551 czytamy: „Notitia tactus est cognitio extrinseca obiecti corporalis, quae habetur, dum sui corporis extremum est simul cum extremo alterius corporis” Taka definicja dotyku jest nieostrożna i nieascetyczna.

11) Przekracza też granice ostrożności autor twierdząc, że pod względem niedoskonałości człowiek jest nieskończony i niepojęty, jak Bóg jest nieskończony i niepojęty w swoich doskonałościach. Przecież wszelka niedoskonałość stworzona jest „comprehensibilis” (s. 598).

12) Niebezpieczne jest także twierdzenie (s. 629 i 689) jakoby człowiek przez naturę mógł przygotować się do łaski.

13) Nieostrożny jest wreszcie pogląd (s. 707), że usprawiedliwienie zależy od wolnej woli. Zależność suponuje bowiem następcość. W usprawiedliwieniu natomiast pierwsze miejsce należy się łasce, jak to orzekł Sobór Trydencki na VI swej sesji o usprawiedliwieniu<sup>18</sup>.

Według cytowanych wyżej źródeł reformackich wszystkie te zarzuty, sformułowane na piśmie, biskup Gembicki wręczył osobiście Dobrosielskiemu, którego w tym celu wezwał do siebie. Postawione zastrzeżenia zaskoczyły nie tylko autora omawianego podręcznika, ale całą prowincję Zakonu Reformatów, który w Polsce przeżywał dopiero wiosnę swego istnienia i musiał pokonywać wiele związanych z tym trudności. Dlatego odpowiedź na zarzuty nie będzie już dziełem samego Dobrosielskiego, ale wszystkich świątłych reformatów, a szczególnie Franciszka Rychłowskiego, wybitnego teologa.

Biorąc pod uwagę zarzut pierwszy Rychłowski odpowiada, że nie tylko jest rzeczą prawdopodobną ale pewną, iż Chrystus, wykonując akty pokory, poczytywał się za „stultum”. Chrystus uważał się bowiem za takiego, jakim został uznany. Właśnie dla nas stał się „stultus”. Pięknie mówi o tym św. Paweł, gdy stwierdza, że „stultitia” boska, przez którą podobało się Bogu zbawić świat, zawstydza mądrość świata i mądrych tego świata. Tak zresztą sądzili św. Bernard i św. Bonawentura oraz Cornelius a Lapide. Ponadto pogląd taki można uzasadnić także drogą rozumową. Chrystusowi nie można odmówić dobrej czynności. Tymczasem dobrą jest rzeczą poczytywać się za głupiego i przepaść ignorancji. Ta cecha sławiona jest u wielu świętych. Nie można więc odmawiać jej Chrystusowi. Podobnie można uzasadnić, że Chrystus poczytywał się za grzesznika. Przecież św. Paweł wyraźnie mówi, że stał się On dla nas grzechem.

W odpowiedzi na zarzut drugi Rychłowski stwierdza, że pomoc wystarczająca nie ma nigdy swego skutku. Gdyby posiadała skutek, byłaby już nie wystarczającą, ale skuteczną.

Zarzut trzeci jest także, zdaniem obrońcy dzieła Dobrosielskiego, bezpodstawny. Gdy ktoś bowiem powie, że Piotr jest artystą i teologiem, a Paweł „nonnisi” artystą, to partykuła „nonnisi” wyklucza u Pawła tylko znaczenie słowa teolog, a nie to, co jest zawarte w słowie artysta. Gdy jest więc powiedziane, że sakrament Eucharystii „signat gratiam et continet Christum”, a inne sakramenty „nonnisi signant

<sup>18</sup> Annales Provinciae, jw. s. 518—526. — Arch. Conventus Leopoliensis, jw. s. 113—124.

gratiam", to partykuła „nonnisi" wyklucza tylko zawartość słów „continet Christum", a nie wyklucza niczego, co należy do sensu „signat gratiam", a więc nie wyklucza skuteczności znaku odnośnie łaski. Podobnie mówi zresztą św. Tomasz (*Summa theologica*, III, 60, 2).

Oдноśnie zarzutu czwartego Rychłowski przypomina, że na ten temat są różne opinie. Autora, który poszedł za jedną z nich nie można posądzać o błąd. Podobnie w sprawie zasługi w sprawowaniu ofiary. Dobrosielski nie wyklucza jej możliwości, ale akcentuje moment zadośćuczynienia.

W związku z zarzutem piątym należy pamiętać, że autor nie twierdzi, jakoby ludzie grzeszyli dlatego, że Bóg przewidział, ale Bóg przewidział, że wszyscy do-browolnie grzeszą.

Zarzut szósty dotyczy nagrody za dobre czyny grzeszników. Rychłowski powo-łuje się tu na autorytet św. Tomasza (*Sum. th.*, III, 89, 6 ad 3), który twierdzi, że życie wieczne należy się tylko za czyny wykonane w miłości. Dobre czyny grzesz-ników będą nagrodzone, ale nagrodą doczesną.

Ciekawy jest sposób argumentacji odpowiedzi na zarzut siódmy. Chodzi miano-wicie o ilość zbawionych i potępionych w relacji do doskonałości wszechświata. Rychłowski stawia tezę, że ta wielość należy do doskonałości wszechświata, która działa według skłonności natury; mniej zaś ta, która działa ponad naturę tzn. prze-ciw skłonnościom natury. Tymczasem wielość potępionych idzie po linii skłonności natury, natomiast ilość zbawionych przeciw skłonnościom natury. Wielość potępo-nych należy więc do doskonałości wszechświata bardziej, niż liczba zbawionych. Naukę taką głosi również św. Tomasz (*Sum. th.* I, 23, 7 ad 3: „Ad tertium dicen-dum, quod bonum proportionatum communi statui naturae accidit ut in pluribus; et defectus ab hoc bono ut in paucioribus. Sed bonum, quod excedit communem statum naturae, invenitur ut in paucioribus; et defectus ab hoc bono, ut in pluri-bus ——. Cum igitur beatitudo aeterna, in visione Dei consistens, excedat com-munem statum naturae, et praecipue secundum quod est gratia destituta per corruptionem originalis peccati, pauciores sunt qui salvantur. Et in hoc etiam maxime misericordia Dei apparet, quod aliquos in illam salutem erigit, a qua plurimi deficient secundum communem cursum et inclinationem naturae”).

W zarzucie ósmym chodzi o ból i łyzy natury zmysłowej. Rychłowski stwierdza, że w zastrzeżeniu dopuszczono się sprzeczności. Jest tam bowiem powiedziane, że ból zmysłowy jest dobrowolny, gdyż jest w naszej mocy, a z drugiej strony, iż jest naturalny i jako taki nie może być dobrowolny. Chr. Dobrosielski twierdzi, że ból zmysłowy, jako zmysłowy, nie jest w mocy wolnej woli, ale nie przeczy, iż ból zmysłowy, jako nakazany przez wolę pobożną, jest w mocy wolnej woli. Ponadto, ból zmysłowy, który idzie za doskonałą skrucną nadnaturalną, nie jest w mocy wolnej woli w tym znaczeniu, że nie może być wzbudzany siłami natury, bez spe-cjalnej pomocy Bożej, gdyż płynie z nadnaturalnej skrucy, a ta jest niemożliwa bez wspomnianej pomocy.

Dwa następne zarzuty nie przedstawiały dla Rychłowskiego poważnych trud-ności. O sandałach jest bowiem mowa w księdze Judyty (10, 3) i w Ewangelii św. Marka (6, 9), a w określeniu dotyku nikt poważny nie dopatrzy się czegoś niesto-sownego, czy nieascetycznego.

Oдноśnie zarzutu jedenastego odpowiedź podtrzymuje twierdzenie, że człowiek jest nieskończony pod względem niedoskonałości swej natury i niedoskonałości swych win. Dwa krańce mają się bowiem do siebie tak, że jednemu brakuje tego, co posiada drugi. Ponieważ Bóg i człowiek stanowią dwa krańce, a Bóg posiada wszystko w stopniu nieskończonym, więc człowiekowi brakuje tego wszystkiego

również w stopniu nieskończonym. Podobnie można wykazać, że pod względem natury i ilości win człowiek jest również nieskończony. Już św. Tomasz twierdził (*Sum. th.* III, 1, 2), że ze względu na zniewagę nieskończonego majestatu Boga grzech ma aspekt nieskończoności. W księdze Joba (22, 5) czytamy zaś o nieskończonej ilości win. Mówi o niej także modlitwa ofiarowania: „pro innumerabilibus peccatis”.

Gdy chodzi o twierdzenie, że człowiek może przez naturę przygotować się do łaski uświęcającej, należy faktycznie uznać je za błędne. Chr. Dobrosielski nie twierdzi jednak tego. Uznaje natomiast, że i do łaski uświęcającej i do innych łask, człowiek przygotowuje się w pewien sposób przez naturę. Taka jest przecież nauka św. Augustyna i Soboru Trydenckiego o usprawiedliwieniu.

W odpowiedzi na zarzut ostatni Rychłowski broni zdania, że wolna wola współpracuje w osiągnięciu usprawiedliwienia przez zgodę na podmiotę oraz wezwanie Boga i w tym znaczeniu usprawiedliwienie zależy także od wolnej woli. Tak naucza wspomniany wyżej sobór<sup>19</sup>.

Zredagowaną w ten sposób odpowiedź na zarzuty wręczyli reformaci władzy diecezjalnej. Nie mamy świadectwa o ustosunkowaniu się biskupa Gembickiego do przedłożonego dokumentu. Można jednak mniemać, że przychylna odpowiedź Rzymu<sup>20</sup> zdecydowała również o pozytywnym przyjęciu przedłożonej obrony i wycofaniu zakazu rozpowszechniania wydrukowanej książki Dobrosielskiego. W ten sposób pierwsza teologia ascetyczno-mistyczna mogła już trafić do rąk czytelników i na długie lata (podręcznik miał jeszcze dwa wydania w pierwszej poł. XVIII w.) cieszyć się zainteresowaniem z ich strony.

\*

CONTROVERSIA DE EDITIONE ET ARGUMENTO  
SUMMARII ASCETICAE ET MYSTICAE THEOLOGIAE  
A CHRYSOSTOMO DOBROSIELSKI OFM SCRIPTI

S u m m a r i u m

Vetustissimum theologiae asceticae et mysticae enchiridion, a Chrisostomo Dobrosielski OFM scriptum, Cracoviae an. 1655 editum est. Cum accidisset, ut typis mandatum opus tantum a superioribus religiosis et Academia Cracoviensi omnia potestate dioeciesana approbaretur, neglecta potestas decrevit, ut in editorem et in operis auctorem causa in iudicium deferretur. Quae obiciebantur, non tantum ad rem formalem iunctam cum diuturna Academiae et Petri Gembicki episcopi Cracoviensis lite de ambitu competentiae, sed etiam ad ipsum meritum rei spectabant. De revocato a potestate dioeciesana mandato, ne impressum typis opus divulgaretur, defensio a Francisco Rychłowski OFM scripta, maxime vero Sedis Apostolicae rescriptum meruit.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Rps BJ, sygn. 3837 s. 364—369. — Por. przytoczone w tekście dokumenty z Archiwum OO. Reformatorów w Krakowie.